



RECENZJE

Łukasz Bohdan, *Usługi prawnicze w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2000, 294 ss.

Avocat, Digikoros, Abogado, Barrister, Solicitor, Rechtsanwalt, Avvocato to terminy, z którymi już niedługo możemy się spotkać, korzystając z porad prawnych przedstawicieli wolnych zawodów prawniczych. Z chwilą uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej, prawnicy wykonujący wolny zawód adwokata staną się bowiem beneficjentami wspólnotowych swobód, w tym swobody prowadzenia działalności gospodarczej i swobody świadczenia usług. Z jednej strony adwokaci z państw członkowskich Unii Europejskiej będą mogli oferować swoje usługi w Polsce, z drugiej – prawo wykonywania zawodu adwokata w Polsce ulegnie rozciągnięciu na terytorium wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

Książka Łukasza Bohdana ukazuje się w momencie prac nad projektem ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Jej celem, podkreślonym przez Autora we *Wprowadzeniu* (s. 17), jest omówienie całokształtu regulacji prawa wspólnotowego w zakresie świadczenia usług prawniczych. Adresatem publikacji są zatem przede wszystkim adwokaci i radcowie prawni, dla których jest to praktyczny poradnik, informujący o podstawach prawnych świadczenia usług prawniczych w Unii Europejskiej. Ograniczenie klasy adresatów do adwokatów i radców prawnych nie oznacza, że przedstawiciele innych wolnych zawodów nie znajdą w niej interesujących wiadomości. Wiele regulacji prawa wspólnotowego, w tym zwłaszcza dotyczących swobody świadczenia usług, znajduje zastosowanie również przy świadczeniu usług innych niż prawnicze. Stąd praca Bohdana powinna znaleźć uznanie wśród doradców podatkowych, księgowych, biegłych rewidentów, rzeczoznawców majątkowych czy architektów. Tym bardziej że nie-

które z tych grup zawodowych uzyskały w ostatnim czasie status wolnego zawodu z własnym samorządem¹. Należy zgodzić się ze słowami Krzysztofa Zakrzewskiego, że w chwili obecnej najważniejsze jest upowszechnienie wiedzy na temat tego, co nas w niedalekiej przyszłości spotka, by uniknąć zdziwienia i powrotu do spóźnionych dyskusji, a wszystko to jest niezbędne dla dobrego przygotowania się do zachodzących zmian².

Autor pogrupował swoje rozważania w czterech rozdziałach, a następnie dokonał podsumowania w części zatytułowanej *Konkluzje*. Dla polskiego Czytelnika szczególnie istotne mogą być uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda*, będące treścią przedostatniego rozdziału pt. *Stan prawa polskiego*. Nie można też przecenić znaczenia ostatniej części pracy. Autor pokusił się bowiem o zamieszczenie w *Bibliografii*, oprócz zazwyczaj podawanego wykazu aktów prawnych i orzecznictwa oraz publikacji wykorzystanych przy tworzeniu pracy, także innych praktycznych informacji. Załączniki składają się z sześciu części i obejmują m.in. akty prawa wspólnotowego, regulujące świadczenia usług prawniczych w Unii Europejskiej.

Zamieszczony przez Bohdana wykaz aktów prawnych obejmuje zarówno akty prawa polskiego, jak i akty prawa wspólnotowego. Oczywiście wydaje się przyjęcie założenia polegającego na przywoływaniu tych aktów w jednym języku, niejasny zaś wydaje się cel podawania tytułów jednych aktów prawa wspólnotowego w języku angielskim, a innych – w języku polskim. W wykazie aktów prawnych mamy bowiem dyrektywy, których tytuły Autor podaje w języku angielskim, oraz dyrektywy przywoływane w języku polskim. Bardzo pomocny dla komunikatywności tekstu pracy *Wykaz skrótów* budzi jednak pewne wątpliwości. Otóż Traktat o Wspólnocie Europejskiej został przez Autora przyporządkowany dwom terminom: „Traktat – Traktat Wspólnoty Europejskiej”, oraz „TWE – Traktat Wspólnoty Europejskiej”. Z kolei Europejski Trybunał Sprawiedliwości zdefiniowano raz jako „ETS – Europejski Trybunał Sprawiedliwości (Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich)”, a następnie jako „Trybunał – Europejski Trybunał Sprawiedliwości”. Wątpliwości co do prawidłowości zastosowanego

¹ Por. ustawa z 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (Dz.U. 2001, nr 5, poz. 42), której większość przepisów wchodzi w życie z dniem 24 stycznia 2002 r.

² K. Zakrzewski, *Słowo wstępne*, [w:] Ł. Bohdan, *op.cit.*, s. 15.

przez Autora przyporządkowania znaczenia poszczególnym terminom pogłębia niekonsekwencja ich używania. Spotykamy bowiem w tekście również terminy „Trybunał sprawiedliwości” (s. 24) oraz „Europejski Trybunał Sprawiedliwości” (s. 27). Wydaje się, że stosując dwa terminy dla oznaczenia organów Wspólnot Europejskich Autor chciał wyrazić pewną myśl, lecz uczynił to w sposób mało przejrzysty i nieczytelny dla odbiorców tekstu.

Wywody Bohdana są zgodne z przyjętym przez niego podziałem form transgranicznej praktyki adwokatów, wynikającym zresztą z przepisów prawa wspólnotowego. W rozdziale I – *Swoboda świadczenia usług prawniczych*, Autor wyróżnia trzy formy świadczenia transgranicznych usług prawniczych w Unii Europejskiej:

- integrację, która polega na wstąpieniu w poczet palestry państwa, świadczeniu usług prawniczych, i poddaniu się regulacjom obowiązującym obywateli danego państwa,
- działalność gospodarczą w państwie przyjmującym na podstawie tytułu zawodowego uzyskanego w państwie pochodzenia, która polega na tym, że adwokat prowadzi stałą praktykę w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej (państwie przyjmującym), nie starając się przy tym zostać członkiem palestry tego państwa,
- usługi, które polegają na okazjonalnym świadczeniu usług w innym państwie, aczkolwiek bez stałego osiedlania się w nim.

Kolejne rozdziały pracy Autora, tj. rozdział II – *Swoboda świadczenia usług a swoboda prowadzenia działalności gospodarczej*, rozdział III – *Swoboda prowadzenia działalności gospodarczej*, rozdział IV – *Prowadzenie działalności gospodarczej w państwie przyjmującym na podstawie tytułu zawodowego uzyskanego w państwie pochodzenia*, rozdział V – *Swoboda świadczenia usług*, są poświęcone szczegółowemu omówieniu tych form transgranicznego świadczenia usług prawniczych. Omówieniu aktów prawa wspólnotowego, regulujących poszczególne formy transgranicznego świadczenia usług prawniczych, towarzyszy podkreślenie konstytutywnych cech tych form. Argumentację Autora wzbogaca przedstawienie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawach przed nim zawisłych, a mających związek ze świadczeniem usług prawniczych. Sprawa Reinharda Gebharda³, sprawa J. Thieffry⁴, sprawa

³ Sprawa C-55/94: Reinhard Gebhard v. Consiglio dell'Ordine degli Avvocati e Procuratori di Milano, European Court Report (dalej ECR) 1995, s. I-4165.

⁴ Sprawa 71/76, J. Thieffry v. Conseil de l'Ordre des Avocats à la Cour de Paris, ECR 1977, s. 765.

Klopp⁵, sprawa Jean Reyners⁶ i inne przywoływane w pracy Bohdana to często kamienie milowe, wyznaczające etapy rozwoju dorobku prawnego Wspólnot Europejskich w przedmiotowej kwestii. Tezy tych orzeczeń stanowiły niejednokrotnie podstawę dla wydawanych przez organy Wspólnot Europejskich aktów wtórnego prawa wspólnotowego. Dobrze się stało, że Autor obszernie referuje orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 Prawa o adwokaturze⁷ zawód adwokata polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami. To właśnie adwokaci będą głównymi beneficjentami omawianych przez Autora regulacji prawa wspólnotowego po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej. Bohdan jedynie sygnalizuje problem pozycji radców prawnych i ich prawa do praktykowania na tych samych zasadach co adwokaci. W myśl art. 4 ust. 1 ustawy o radcach prawnych⁸ wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej podmiotom gospodarczym, jednostkom organizacyjnym oraz osobom fizycznym, z wyłączeniem spraw rodzinnych, opiekuńczych i karnych. Wydaje się, że tak liczna korporacja prawnicza, której członkowie wykonują czynności analogiczne z czynnościami adwokatów, nie może znaleźć się w innym położeniu prawnym. Za takim stanowiskiem przemawia również zasada swobodnego przepływu między zawodami prawniczymi⁹. Nie jest wykluczone, iż w związku z integracją Polski z Unią Europejską nastąpi połączenie samorządu adwokackiego i samorządu radców prawnych w jedną korporację prawniczą.

Kwestię budzącą wiele wątpliwości stanowi świadczenie transgranicznych usług prawniczych przez notariuszy. Jest to sprawa szczególnie istotna, zwłaszcza w kontekście zachodzącej obecnie ewolucji stanowiska w zakresie swobody świadczenia usług przez notariuszy w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej niż

⁵ Sprawa 107/83, *Ordre des Avocats au Barreau de Paris v. O. Klopp*, ECR 1984, s. 2971.

⁶ Sprawa *Jean Ryners v. Państwo Belgijskie*, ECR, 1974, s.631-657.

⁷ Ustawa z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. 1982, nr 16, poz. 124 z późniejszymi zmianami).

⁸ Ustawa z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. 1982, nr 19, poz.145 z późniejszymi zmianami).

⁹ Por. art. 66 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, oraz art. 25 ust. 1 i 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych.

ten, którego są obywatelami. Polska, tak jak i większość krajów członkowskich Unii Europejskiej, zalicza się do państw „systemu prawa cywilnego”. W odróżnieniu od państw „systemu skandynawskiego” i „systemu common law” występuje zawód notariusza, do którego obowiązków należy sporządzanie dużej liczby dokumentów i nadawanie im powagi wiary publicznej oraz autentyczności¹⁰. Z przyczyn oczywistych notariuszem nie może być obywatel innego państwa – naruszałoby to suwerenność państwa. Stojąc na gruncie zasady, że wykonywanie zawodu notariusza łączy się z wykonywaniem władzy publicznej (*imperium*), państwa członkowskie Wspólnoty Europejskiej uznały, iż osoby go wykonujące nie korzystają z zasady swobodnego przepływu usług i swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Stan prawny w tym zakresie może jednak ulec zmianie, czego wyrazem są uchwały organów Wspólnot Europejskich¹¹, podjęte w ostatnich latach, których treść zmierza do skłonienia organizacji samorządów notarialnych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz samych państw członkowskich Unii Europejskiej do odstąpienia od stosowania obowiązku posiadania obywatelstwa państwa pobytu jako warunku wykonywania w danym państwie zawodu notariusza.

W środowiskach prawniczych trwa w chwili obecnej dyskusja na temat powołania nowego wolnego zawodu prawniczego, pisarza hipotecznego, którego zakres wykonywanych czynności będzie stanowił część *imperium* państwa¹². Uwagi, które poczynił Autor w stosunku do statusu prawnego notariuszy, świadczących transgraniczne usługi prawnicze, odnoszą się wprost do sytuacji prawnej pisarzy hipotecznych. Należy zatem podkreślić, iż praca Łukasza Bohdana przynosi bogaty zasób wiedzy o uregulowaniach prawa wspólnotowego i z całą pewnością będzie stanowić lekturę obowiązkową dla wszystkich osób wykonujących czynności z zakresu pomocy prawnej, jak i aplikujących do pełnienia takiej funkcji.

¹⁰ E. Skrzydło-Tefelska, *Swobodny przepływ osób a wykonywanie zawodu notariusza w Unii Europejskiej*, „Rejent” 2000, nr 4, s. 177. Zob. też L. Drożdżkiewicz, *Rozszerzenie Unii Europejskiej – wyzwanie dla wolnych zawodów?*, „Rejent” 2000, nr 5, s. 227–234.

¹¹ Uchwała Parlamentu Europejskiego z 18 stycznia 1994 r. dotycząca sytuacji i organizacji wewnętrznej notariuszy w krajach tworzących Wspólnoty Europejskie; stanowisko Komisji z 22 lipca 1996 r. (O.J.C 356/40/EC z 25 lipca 1996 r.).

¹² Por. art. 2 ust 1 i 2 oraz art. 3 projektu ustawy o pisarzach hipotecznych i archiwach ksiąg wieczystych [w:] *Projekt ustawy o pisarzach hipotecznych i archiwach ksiąg wieczystych*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2000, nr 3–4, s. 41–63.

Wojciech Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, 392 s.

Pacyfizm jest zespołem poglądów funkcjonującym z różnym natcheniem i w różnej formie od wielu wieków, jednak nie był dotychczas w Polsce przedmiotem zbyt intensywnych badań. Jedną z nielicznych publikacji naukowych na ten temat jest monografia autorstwa Wojciecha Modzelewskiego pt. *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*.

Jest to opracowanie socjologiczne, ale zawiera również wprowadzenie do tematu od strony historycznej i politologicznej. Składa się z dwu części: pierwszej, zatytułowanej *Pacyfizm na świecie*, i drugiej – *Pacyfizm w Polsce*. Część pierwsza obejmuje bardzo szeroką tematykę, począwszy od genezy samej idei, poprzez typologię przekonań pacyfistycznych, zagadnienia dotyczące prawa do odmowy pełnienia służby wojskowej, a skończywszy na problematyce związanej z szeroko rozumianym ruchem pokojowym oraz analizie teoretycznych koncepcji pokoju w stosunkach międzynarodowych. Na samym początku Autor przedstawia przyjęte założenia metodologiczne, co ułatwia zrozumienie dalszych rozważań. Staje on na stanowisku bliskim tzw. nowemu instytucjonalizmowi, biorąc sobie za cel analizę wzorów zachowań, pomijając sferę zinternalizowanych przekonań. Punktem wyjścia przy opisie genezy pacyfizmu są sposoby postrzegania wojny, przy jednoczesnym wskazaniu na wyjątkowość postaw pacyfistycznych. Za początek pacyfizmu na świecie Modzelewski uznaje rozpowszechnienie się pierwotnego chrześcijaństwa, a jednocześnie odrzuca tezy o pacyfistycznym charakterze starożytnych kultur indyjskich czy chińskich ze względu na brak powszechności zakazu używania przemocy w tych kulturach. Autor nie wprowadza własnej klasyfikacji doktryn pacyfistycznych, przyjmując podział zaproponowany przez Petera Brocka. Przedstawia zarazem typologie alternatywne, analizując i porównując je ze sobą. W podrozdziale zatytułowanym *Typy pacyfizmu* otrzymujemy szeroki przegląd historycznych i współczesnych wariantów ideologii pacyfistycznej: mających podłoże religijne, opartych na humanizmie świeckim, separacyjnych, aktywnie działających politycznie, radykalnych, umiarkowa-

nych itp. Doskonale została scharakteryzowana działalność kwaków jako grupy wyznaniowej, ale silnie oddziałującej politycznie. Jej ilustracją jest opis akcji „testowania prawa” w zakresie niepłacenia podatków na cele militarne w 1983 r., kiedy organ brytyjskiego związku wyznaniowego kwaków, na prośbę swoich pracowników, przestał odprowadzać od ich wynagrodzeń podatki w części procentowo odpowiadającej udziałowi w budżecie państwa wydatków na cele wojskowe. Sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że obowiązek odprowadzania podatku wynika z ustawy, a nie wniosku podatnika, oraz wyraził opinię, że system podatkowy uniemożliwia tego rodzaju protest, ale nie narusza to fundamentalnych wolności. Cel, czyli sprawdzenie prawa w praktyce, został osiągnięty, ale organizacja na tym nie poprzestała. Złożone w tej sprawie skargi do Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Komitetu Praw Człowieka ONZ zostały jednak oddalone.

W rozdziale poświęconym prawu do odmowy pełnienia służby wojskowej, oprócz przedstawienia rozwoju historycznego tej instytucji (z uwzględnieniem ustawodawstw byłych państw socjalistycznych) Autor dokonuje klasyfikacji obiektów oraz omawia dokumenty, w których organizacje międzynarodowe wypowiadają się za uznaniem prawa do odmowy pełnienia służby wojskowej. Są to z reguły dokumenty, nie mające wiążącej mocy prawnej. Jest prawdopodobne, że w przyszłości żadne takie akty nie będą potrzebne, bo zgodnie z uwagą Autora, cały problem może stracić na znaczeniu, gdy nasili się, już widoczna, tendencja do profesjonalizacji wojny i wojska. Ważne będzie natomiast nadal zagadnienie walki bez użycia przemocy, występujące zazwyczaj w typie tzw. pacyfizmu zorientowanego na cel, w którym pacyfistyczna jest metoda, a celem np. desegregacja rasowa (przykład Martina Luthera Kinga) lub niepodległość kraju (Mohandas Karamchand Gandhi). Z rozdziału trzeciego można się dowiedzieć wiele na temat istoty, metod i warunków skuteczności tego typu walki. Istotne jest podkreślenie, że *non-violent action* polega, jak każda walka, na wywarceniu nacisku na oponenta, chociaż jest on oparty na innych czynnikach niż przemoc. Poza tym cechą charakterystyczną tych działań jest to, że według przyjętej definicji wykraczają poza formy uznane w systemie politycznym (tzw. *politics of disorder*), często w postaci nieposłuszeństwa obywatelskiego. Ważne jest również rozważenie warunków skuteczności walki bez użycia przemocy, np. skłonności przeciwnika do kompromisu, jego stosunku do przemocy jako środka realizacji swoich zamierzeń czy stopienia rozpowszechnie-

nia informacji o proteście i poparcia w społeczeństwie dla sprawy, o którą się walczy.

Interesujące aspekty teoretyczne, dotyczące perspektyw pokoju światowego, zostały zasygnalizowane w rozdziale czwartym zatytułowanym *Czy świat zmierza ku pokojowi*. Główną osią rozważań jest różnica w sposobie wyjaśniania rzeczywistości międzynarodowej przez przedstawicieli teorii realizmu politycznego (Hans Morgenthau, Martin Wight, Kenneth Waltz) i teorii trwałego pokoju (Kenneth Boulding).

Część druga, opisująca sytuację pacyfizmu i pacyfistów w Polsce, została znacznie ściślej ukierunkowana. Stanowi ona socjologiczną analizę danych empirycznych, odzwierciedlających stopień rozpowszechnienia idei i postaw pacyfistycznych w naszym kraju, oraz charakter problemów powstałych na tym tle, przy czym Autor skupia się głównie na kwestiach prawa odmowy pełnienia służby wojskowej i wynikającym z niego obowiązku służby zastępczej.

Praca jest interesująca nie tylko z powodu podjętego tematu, ale również dzięki sposobowi przekazania myśli. Modzelewski zdołał oddać wielowymiarowy charakter myśli pacyfistycznej, bogato ilustrując twierdzenia przykładami pochodzącymi z różnych źródeł, często odległych od siebie zarówno w sensie historycznym, jak i geograficznym. Pewnym niewielkim mankamentem jest brak wzmianki o ideologicznych przesłankach, jakimi kierują się przeciwnicy pacyfizmu. Dałoby to z pewnością pełniejszy obraz obecnej sytuacji. Widoczna jest precyzja, jeśli chodzi o terminologię. Wszystkie kluczowe pojęcia zostały przez Autora starannie zdefiniowane. Niekiedy jednak skrupulatność ta nie ma odzwierciedlenia w systematyce opracowania. Biorąc pod uwagę przyjęcie wąskiego znaczenia terminu „pacyfizm”, w rozdziale pierwszym – *Pacyfizm i ruch pacyfistyczny* – nie powinien się znaleźć podrozdział dotyczący kampanii przeciwko zbrojeniom nuklearnym. Tytuł tego rozdziału powinien wobec tego brzmieć inaczej (np. „Pacyfizm, ruch pacyfistyczny i ruchy pokrewne”) albo należało dodać nowy rozdział. Usterką o charakterze redakcyjnym jest brak zbiorczej bibliografii na końcu książki, a także niepodawanie pełnych danych, przytaczanych aktów prawnych i innych dokumentów (pełna nazwa, data wydania, miejsce publikacji).

Mimo tych drobnych potknięć, książka Wojciecha Modzelewskiego jest pozycją wartościową i godną polecenia osobom zainte-

resowanym historią i współczesną działalnością ruchów społecznych, zwłaszcza tak szczególnego, jak pacyfizm.

Janusz Dołęga

Jindřich Dejmek, František Kolár (red.), przy współpracy z Martinem Nechvátalem, Heleną Nováčkovą i Ivanem Šovičkem, *Československo na paříské mírové konferenci 1918–1920. Tom I (listopad 1918–červen 1919)*, Wydawcy: Wydział Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Karola - Wydawnictwo Karolinum, Wydział Historyczny Akademii Nauk Republiki Czeskiej, w serii: *Dokumenty československé zahraniční politiky A/2/1*, Praha 2001, 390 ss.

Recenzowana książka jest kontynuacją serii zapoczątkowanej w 1994 r. zbiorem dokumentów prezentujących proces powstawania Republiki Czechosłowackiej. Nie miał on wprowadzić formalnej numeracji, lecz ze wstępu wynikało, że można się było spodziewać kolejnych tomów¹³. Nastąpiła po nim dość długa przerwa, po czym ukazał się – w odmiennym formacie oraz z numeracją sugerującą, że jest to seria B projektowanego wielotomowego wydawnictwa – tom (a raczej dodatek do tomu, który dotychczas nie został opublikowany) zawierający dokumenty z początkowych lat drugiej wojny światowej¹⁴, zaś obecnie otrzymaliśmy pierwszą część tomu chronologicznie drugiego (tym razem z numeracją), który obejmuje lata, gdy kształtowała się Republika, a zarazem definitywnie formowały podstawy jej polityki zagranicznej. Na czele dyplomacji czechosłowackiej stał wówczas Edvard Beneš, a w podejmowaniu decyzji o charakterze zasadniczym brał również udział prezydent Tomáš G. Masaryk.

Tom otwierają cztery wprowadzenia. J. Dejmek (*Pierwsze kroki polityki zagranicznej Czechosłowacji 28.10.1918 – 4.6.1920*) zarysował cele i zasadnicze linie polityki zagranicznej w okresie objętym obu

¹³ *Vznik Československa 1918*. K vydání připravili: Antonín Klimek, Helena Nováčková, Milada Polišínská. Ivan Šoviček. Spolupracovali: Jan Galandauer, Bohumír Klípa, Martin Kučera, Karel Pichlík, Jitka Zabloudilová. Praha 1994, Ústav mezinárodních vztahů. Dokumenty československé zahraniční politiky.

¹⁴ *Od rozpadu Česko-Slovenska do uznání československé prozatímní vlády 1939–1940*. Příloha. *Zápisy ze zasedání Československého národního výboru 1939–1940*. K vydání připravili: Jan Kuklík, Jan Němeček, Helena Nováčková, Ivan Šoviček. Praha 1999, Ústav mezinárodních vztahů, Univerzita Karlova v Praze – nakladatelství Karolinum, Historický ústav Akademie věd ČR Dokumenty československé zahraniční politiky. B/1 příloha.

częściami książki. Autor wymienił podstawowe fakty oraz okoliczności niezależne od Republiki istotne dla jej polityki zagranicznej, jak też zamierzenia rządu, jego działania oraz ich skutki. Wstęp ten doskonale wprowadza czytelnika w problematykę dokumentów. Czytelnika polskiego zainteresuje zwłaszcza rzeczowy wykład problemów związanych ze stosunkami z Polską, przy czym autor słusznie przypomina (o czym zapominają często nawet wybitni czescy i polscy znawcy tej problematyki), że spór o Śląsk Cieszyński miał u podstaw rywalizację obu państw o pierwsze miejsce w Europie środkowej. Pogląd ten – jeśli dobrze pamiętam – sformułował już przed kilkadziesiąt laty podczas dyskusji Józef Lewandowski (zob. też w tej kwestii dokument na s. 224). Zabrakło natomiast krótkiej informacji o stosunku Czechosłowacji do Ukrainy; jest tylko krótki fragment dotyczący sprawy Rusi Podkarpackiej. To prawda, że organizmy państwowe powstające w tym czasie na ziemiach ukraińskich okazały się nietrwałe, lecz przecież – jak wynika pośrednio z niektórych przypisów oraz aluzji w dokumentach – perspektywa ewentualnej niepodległej Ukrainy była początkowo brana pod uwagę przez dyplomatów czechosłowackich. Co więcej, względy gospodarcze (dotkliwy brak ropy naftowej i jej przetworów, ważnych zwłaszcza dla oświetlania gospodarstw wiejskich) zmuszały Czechosłowację do nawiązania stosunków handlowych z Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową. Stosunki te budziły protesty w Warszawie i – być może – przyczyniły się do późniejszej polskiej niechęci do kontynuowania dostaw tych surowców po klęsce ZURL.

Uwaga ta dotyczy również dokumentów. Wydawcy pominęli całkowicie źródła dotyczące tego aspektu polityki zagranicznej Czechosłowacji, jakkolwiek nie był on obojętny dla stosunków z Polską, a kwestią tą zajmowała się Rada Ministrów¹⁵. Uwzględnienie odpowiednich dokumentów miałyby także znaczenie dla wyjaśnienia niektórych mitów znanych w historiografii.

Drugie wprowadzenie (J. Dejmek, F. Kolář, *Początki czechosłowackiej dyplomacji*) omawia proces kształtowania struktury oraz składu personalnego czechosłowackiej dyplomacji. Mimo niewielkich rozmiarów, zawiera najważniejsze dla czytelnika informacje, zarówno dotyczące zmian w organizacji aparatu dyplomatycznego, jak też

¹⁵ Por. protokoły posiedzeń Rady Ministrów: posiedzenia 20 z dnia 17 grudnia 1918 r. oraz posiedzenia 62 z dnia 7 kwietnia 1919 r. Státní ústřední archiv, Praha (dalej SÚA) zespól Prezidium Ministerské rady (dalej PRM) 4029 oraz 4031.

charakterystyki postaci, które wywarły wpływ na jego działalność. Artykuł jest opatrzonej licznymi przypisami; warto zaznaczyć, że stanowią one cenną informację bibliograficzną świadcząca o szybkim postępie badań w ostatnim dziesięcioleciu, jak też dowodzą istotnej ciągłości w tej dziedzinie, pomimo wszystkich politycznych perypetii, które przeżyła Czechosłowacja w XX stuleciu. Uzupełnieniem tego wstępu jest tabela zawierająca stan i obsadę zagranicznych placówek Republiki na dzień 31 maja 1920 r. Szkoda jednak, że autorzy nie podali dat ustanowienia tych placówek. Trzecim wprowadzeniem (bez wskazania autorstwa) jest *Przegląd podstawowych edycji dokumentów dotyczących problematyki objętej tym wydawnictwem, zarówno czechosłowackich, jak zagranicznych*.

Na uwagę zasługuje także *Wprowadzenie edytorskie* (J. Dejmek, F. Kolář, H. Nováčková, I. Š oviček). Autorzy przedstawiają w nim zasady edytorskie (nieco odmienne od stosowanych w analogicznych polskich edycjach źródeł, lecz różnice nie są tak istotne, by sprawiały kłopot polskiemu czytelnikowi), a także specyficzne cechy charakterystyczne okresu powstawania czechosłowackiej służby dyplomatycznej, które miały znaczenie dla publikacji. Spowodowały one, że nie zachowała się całość dokumentacji dyplomatycznej, natomiast niektóre istotne kwestie znajdowały odbicie w na poły prywatnej korespondencji wybitnych polityków (nieraz zarazem uczonych), przechowywanej poza systemem archiwów państwowych. Wydawcy sięgnęli więc także do spuścizn tych działaczy przechowywanych w archiwach Muzeum Narodowego w Pradze i Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Istotna rola prezydenta Masaryka w polityce zagranicznej spowodowała również konieczność wykorzystania zasobu Archiwum Kancelarii Prezydenta Republiki.

Całość edycji w recenzowanej tu pierwszej części objęła 272 dokumenty; z reguły zamieszczono je w całości, w nielicznych przypadkach pominięto fragmenty wykraczające poza tematykę zbioru (przypisy informują czego dotyczyły). Część dokumentów (według orientacyjnego przeliczenia 31 pozycji) była już publikowana, przede wszystkim w trzecim tomie znanego dzieła Beneša o pierwszej wojnie światowej¹⁶ oraz w kilku innych publikacjach. Kilka z nich opublikowano także we współczesnych edycjach naukowych. Wątpliwości wzbudzać może zwłaszcza zamieszczenie tekstów umów francusko-czechosłowackich dotyczących misji wojskowej

¹⁶ E. Beneš, *Světová válka a naše revoluce. Vzpomínky a úvahy z bojů za svobodu národa*. T. I-III. Praha 1927-1928. Wydanie drugie: Praha 1935.

Francji zawartych w edycji z 1999 r.¹⁷ Jeśli jednak zważyć ich znaczenie dla polityki zagranicznej Czechosłowacji tego okresu, rozwiązanie takie wydaje się racjonalne, gdyż historyk w jednym zbiorze otrzymuje całość potrzebnej mu dokumentacji dotyczącej polityki zagranicznej.

Ze zrozumiałych względów nie ma możliwości opublikowania całości dokumentów polityki zagranicznej żadnego współczesnego państwa i wszystkie tego rodzaju publikacje mają charakter wyboru. Recenzentowi, który nie mógł powtórzyć kwerendy prowadzonej przez kilka lat przez zespół kompetentnych historyków trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy wydawcy uwzględnili rzeczywiście wszystkie istotne dokumenty dotyczące interesującej ich problematyki. Fragmentaryczne porównanie ze znanymi mi dokumentami dotyczącymi polityki zagranicznej Czechosłowacji, które miałem sposobność widzieć w archiwach nie ujawniło istotnych braków, poza pominięciem wspomnianych już dokumentów dotyczących stosunku do spraw ukraińskich. Przypuszczam, że spowodowało to uznanie tego kręgu zagadnień za mniej istotny i nie decydujący o kierunkach polityki zagranicznej Czechosłowacji. Wspomniałem już, dlaczego nie zgadzam się z taką opinią.

Oczywiście, każdy wybór źródeł może być dyskusyjny, zwłaszcza gdy będziemy zastanawiać się nad poszczególnymi tekstami. Może jedynie skłonny byłbym rozważać, czy nie należało uwzględnić dokumentów świadczących o bezpośredniej ingerencji dyplomatów Ententy w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji. Tak na przykład interweniowano w sprawie realizacji reformy rolnej, w obronie odpowiednio ustosunkowanych wielkich posiadaczy¹⁸. Interwencje na rzecz konkretnych firm lub osób znano także w Polsce. Wprawdzie nie dotyczy to zagadnień o pierwszorzędym znaczeniu politycznym, lecz dokumentuje specyficzny stosunek mocarstw uważanych za demokratyczne do mniejszych i słabszych sojuszników.

Historyk polski znajdzie w tym tomie wiele godnych uwagi materiałów dotyczących Polski. W pierwszej kolejności wymienić należy problematykę sporów granicznych, przy czym dyplomatów

¹⁷ *Mission militaire française auprès de la République Tchecoslovaque 1919-1939*. Praha 1999. Série I: 1919-1925. Volume 1: Contrats, accords, status.

¹⁸ Sprawą tą zajmowała się Rada Ministrów na posiedzeniu I-21 w dniu 26 sierpnia 1920 r. (SÚA, PMR 4040), toteż dokument ten może znaleźć się w drugiej części recenzowanego tomu.

czechosłowackich interesowała przede wszystkim granica na Śląsku Cieszyńskim. Łatwo dostrzec, że postulat zachowania granic ziem Korony św. Wacława nie był bynajmniej traktowany w wewnętrznych dyskusjach i rozważaniach jako zasadniczy i nie ulegający zakwestionowaniu, przynajmniej przez większość poważnych polityków. Służył wprawdzie jako dogodny argument wobec przedstawicieli Ententy (mógł być także wykorzystywany w publicznych sporach, zwłaszcza o charakterze demagogicznym, na forum wewnętrznym), lecz w poważnych dyskusjach ministrów dotyczących postulatów granicznych zasadnicze znaczenie miały względy gospodarcze (ważne w odniesieniu do Śląska Cieszyńskiego) oraz strategiczne (ważne wobec Niemiec i Węgier). Dokumenty jednoznacznie dowodzą, że decyzja o wystąpieniu zbrojnym Czechosłowacji przeciw Polsce w styczniu 1919 r. została spowodowana bezpośrednio obawą przed stworzeniem faktów dokonanych przez objęcie spornego terytorium poborem rekruta do armii polskiej oraz wyborami do sejmu, przy czym opinie polityków o ewentualnych skutkach akcji wojskowej były podzielone¹⁹.

Przy sposobności trudno nie dostrzec nadmiernie optymistycznych, powierzchownych, a nieraz wręcz naiwnych wyobrażeń polityków czeskich – nawet wybitnych – o szansach państwowej asymilacji mniejszości narodowych w powstającej Republice (np. s. 135, 140). Przyszłość miała pokazać, że wzajemne stereotypy okazały się silniejsze od szlachetnych skądinąd zamiarów rządu i prezydenta, a wpływy nastrojów nacjonalistycznych nazbyt silne. Podobnie zresztą nie docenili szybkości odbudowy siły gospodarczej i politycznej Niemiec, zaś zlekceważyli ewentualność ich oddziaływania na niemieckich obywateli Republiki. Natomiast – wbrew spotykanym nieraz poglądom – widoczne jest traktowanie Niemiec jako potencjalnego przeciwnika Czechosłowacji (np. s. 136).

Ze spraw innych warto zwrócić uwagę na interesujące sprawozdania Beneša z negocjacji prowadzonych w Paryżu podczas obrad komisji konferencji pokojowej. Czytelnik mniej zorientowany w wewnętrznych stosunkach w Czechosłowacji może jednak nie dostrzec, że niejednokrotnie zastosowane sformułowania, wyjaśnienia lub informacje odnoszą się do ówczesnych polemik w prasie

¹⁹ Sądzę, że warto wydać odrębny tom źródeł dotyczących polsko-czechosłowackich sporów granicznych, gdyż dostęp do nich pozwolić może na wyjaśnienie rozmaitych nieporozumień, które nadal pojawiają się w publikacjach publicystów, a nawet historyków. W recenzowanym wydawnictwie mógł się znaleźć jedynie skromny wybór.

i parlamencie Republiki, a zwłaszcza mają za zadanie odeprzeć krytykę przeciwników autora dokumentów. Wśród interesujących aspektów sprawozdań dotyczących stosunków w Słowacji, a zwłaszcza rewindykacyjnych żądań Węgier, na uwagę zasługują powtarzające się parokrotnie (np. s. 221, 243) doniesienia Ivána Krna zrzucającego winę za niechęć do czechosłowackich instytucji na „antyczeską agitację węgiersko-żydowskich agentów”. Szkoda, że zabrakło tu informacji (choćby w przypisie) o antysemitycznych wystąpieniach w niektórych słowackich miejscowościach.

Wymieniam wprawdzie potrzebę dodatkowych wyjaśnień lub przypisów, lecz z przyjemnością stwierdzam, że wydawcy na ogół starannie zadbali o solidny aparat pomocniczy w postaci przypisów wyjaśniających niektóre zagadnienia wzmiankowane tylko w tekście oraz odsyłaczy do literatury, a także do innych dokumentów zawartych w zbiorze. Dostrzegłem wprawdzie parę drobnych omyłek (np. na s. 338 dokument nr 216 przypis 1 błędnie odsyła do dokumentu nr 13), ale niech ten rzuci kamieniem, kto jest bez grzechu. Wydawcy zapowiadają, że w części drugiej znajdą się indeks nazwisk zawierający pełne imiona wymienianych osób oraz ich funkcje, a także angielskie rejestry. Forma ich opracowania w tomach poprzednio wydanych odpowiada dobrze potrzebom czytelników.

Otrzymaliśmy wydawnictwo o dużym znaczeniu dla historii Europy środkowej, w tym także Polski. Chciałbym wierzyć nieoficjalnym zapewnieniom, że druga część ukaże się niebawem, a następne tomy będą się ukazywać w krótszych odstępach czasu.

Jerzy Tomaszewski

Andrzej Józef Madera, *Między Rosją a Europą. Ukraina na rozdrożu*, Firma „SAS” Wanda Tarnawska, Rzeszów 2000, 243 ss.

Wydarzenia polityczne, jakie mają miejsce na Ukrainie, kojarzą się często z chaosem, zaś ich dalszy rozwój trudny jest do przewidzenia nawet dla wnikliwego obserwatora życia politycznego w tym kraju. Jednym z powodów takiego postrzegania Ukrainy jest niewątpliwie niewielki stopień znajomości jej ustroju i specyfiki życia politycznego. Również na Ukrainie nie wszyscy politycy rozumieją zawilgości przepisów konstytucyjnych, skutkiem czego niezadko proponują rozwiązania nie przewidziane w prawie, choć nie jest wykluczone, że w ten sposób dążą do zmiany konstytucji.

To dodatkowo potęguje istniejący wokół tych kwestii chaos informacyjny. Dokonywane w atmosferze skandalu, częste zmiany polityczne w Kijowie – chętnie nazywane przez publicystów kryzysem systemu politycznego państwa – są w gruncie rzeczy skutkiem ścierania się interesów poszczególnych grup wpływu. Polski czytelnik nie miał dotąd możliwości dotarcia do poważnych opracowań w języku polskim na ten temat. Pierwszą na polskim rynku wydawniczym próbą analizy tej skomplikowanej rzeczywistości jest książka Andrzeja J. Madery.

Prezentowana pozycja to skrót pracy doktorskiej, obronionej w maju 2000 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej przedmiotem jest, co zaznacza we wprowadzeniu autor, analiza systemu politycznego Ukrainy w okresie transformacji ustrojowej. Treść podzielona została na sześć rozdziałów, znacznie różniących się między sobą pod względem objętości. Książkę opatrzone przypisami, bogatą bibliografią, wykazem ważniejszych skrótów, indeksem osób, spisem treści oraz szeregiem zamieszczonych na końcu wykresów, obrazujących strukturę władz najwyższych na Ukrainie.

Wprowadzenie stanowi – przedstawiony w rozdziale pierwszym – zarys historii politycznej Ukrainy, przy czym autor nie ograniczył się jedynie do opisu prób uzyskania przez Ukrainę niepodległego bytu państwowego, ale pokusił się również o krótkie przedstawienie historii powstawania – na tle skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej w XIX w. – świadomości narodowej Ukraińców. Autor stawia tu tezę, iż niestabilność geopolityczna Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Ukrainy, wynikała przez wieki ze starcia przenikających z Europy Zachodniej tradycji demokratycznych z tradycją rosyjską, która zawierała elementy wschodniego despotyzmu. Dlatego leżąca na pograniczu wpływów obu tych nurtów Ukraina wchłonęła wartości kultury i cywilizacji europejskiej, w tym wartości demokratyczne, tworząc tradycję prepaństwową demokracji kozackiej, przez co wniosła swój wkład do demokracji europejskiej (s. 11). Wydaje się, że krótki okres istnienia faktycznej autonomii kozackiej nie wpłynął w istotny sposób na demokrację europejską, lecz niewątpliwie świadczy o tym, iż na Ukrainie istniały tradycje demokratyczne, co jest niezwykle istotnym elementem europejskiej świadomości Ukraińców oraz wpływa na kształtowanie się obecnego systemu politycznego państwa. Skutkiem położenia ziem obecnej Ukrainy na szeroko rozumianym po-

graniczu była ciągła rywalizacja Polski i Rosji o utrzymanie władzy nad tym terytorium. Drugim czynnikiem, który według autora wpłynął na „niestabilność polityczną Ukrainy w całym ciągu historycznym” było silne zróżnicowanie regionalne oraz istnienie licznych „sprzeczności społecznych” (między szlachtą a chłopstwem, szlachtą a kozactwem), „religijne sprzeczności” (między katolikami a prawosławnymi). Dlatego ziemie ukraińskie były często areną konfliktów zbrojnych (s. 12). Kreśląc rys historii Ukrainy autor doszedł do momentu uzyskania niepodległości w 1991 r. Wskazał tu czynniki, które wpłynęły na ożywienie społeczne na Ukrainie w przeddzień rozpadu ZSRR (katastrofa czarnobylska) oraz prawne podstawy oderwania się Ukrainy od Związku Radzieckiego.

W rozdziale drugim omówiono dużo więcej niż sugeruje tytuł („Atrybuty podmiotowości prawnomiędzynarodowej”), bo m.in. ustroj polityczny Ukrainy. Ciekawa jest część traktująca o międzynarodowej podmiotowości Ukrainy w czasach sowieckich, gdzie zanalizowano pozycję prawną republik wchodzących w skład ZSRR, ich status prawnomiędzynarodowy oraz kompetencje w sprawach polityki zagranicznej. Nie można jednak zgodzić się z tezą autora, iż „Ukraina niejako zachowała swą podmiotowość nawet po wejściu do ZSRR” (s. 51), gdyż wcześniej nie była podmiotem prawa międzynarodowego. Autor również wprowadza czytelnika w błąd pisząc, że „Ukraina uzyskała swą podmiotowość międzynarodową poprzez fakt uznania jej przez ONZ” (s. 51). To zbyt daleko idące uproszczenie. Odrębne fragmenty rozdziału poświęcone są opisowi naczelnych organów władzy na Ukrainie (Rada Najwyższa, Gabinet Ministrów, Prezydent, sądownictwo) oraz samorządu terytorialnego. W części dotyczącej Rady Najwyższej, oprócz opisu jej struktury i organizacji, odnaleźć można również krótką historię kształtowania się dzisiejszego ustroju politycznego państwa poprzez rywalizację między prezydenckim i parlamentarnym ośrodkiem władzy aż do momentu uchwalenia Konstytucji Ukrainy w 1996 r., jak również informacje na temat specyfiki prac ukraińskiego parlamentu. Opis ten wydaje się jednak niepełny. Powołując się na konstytucję autor twierdzi, że „prerogatywy” Rady Najwyższej są następujące: ustawodawcze, budżetowo-finansowe, kontrolne i kadrowe, lecz pomija zupełnie konstytucyjne funkcje parlamentu na Ukrainie, co ma ogromne znaczenie dla zrozumienia istoty ustroju politycznego państwa! Ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej poświęcony jest osobny fragment w rozdziale 3. W omawianym rozdziale wspomniano również

o frakcjach parlamentarnych istniejących w Radzie Najwyższej. Autor dość nieprecyzyjnie posługuje się tu terminami „lewica”, „prawica”, „centrum”, nie podając kryteriów, według których podzielił w ten sposób tamtejszą scenę polityczną. Trudno również zgodzić się z niektórymi twierdzeniami dotyczącymi m.in. ukraińskiej elity gospodarczej, którą autor określa jako „dość słabą i zależną od władzy” (sugerując, że słabość wynika właśnie z owego uzależnienia) a jednocześnie pisze, iż elita ta „zaczyna coraz wyraźniej być zainteresowana trwałym unormowaniem reguł gry gospodarczej” (s. 53). Wydaje się, iż w rzeczywistości jest odwrotnie. Ukraińskie elity gospodarcze są bardzo silne i wpływowe, gdyż tworzy je dawna nomenklatura partyjna, łącząc siłę gospodarczą z wpływami politycznymi, z czego wynika ich pozycja w państwie. Ta właśnie grupa, nazywana na Ukrainie „oligarchią” (choć wewnętrznie podzielona na różne grupy interesów, nieraz mające sprzeczne cele) jest najbardziej zainteresowana blokowaniem reform gospodarczych, w imię własnych prywatnych interesów. W tym celu „oligarchowie” ukraińscy często sami walczą o mandat deputowanego, aby zdobyć możliwość bezpośredniego wpływu na tok prac parlamentarnych (również dla zdobycia immunitetu pozwalającego na uniknięcie groźby kontaktu z wymiarem sprawiedliwości). Grupa ta w przyszłości może stać się inicjatorem reform gospodarczych, lecz wydaje się, że na ten etap jest jeszcze zbyt wcześnie.

Najwięcej miejsca w swojej książce autor poświęcił zagadnieniom kształtowania się i funkcjonowania systemu partyjnego na Ukrainie. Omówiono tu pięć faz procesu demokratyzacji życia politycznego w tym kraju: okres przedpartyjny, fazę „embrionalną” (cudzysłów autora) (1990–1991), fazę „protopartii” (sierpień 1991–marzec 1993), fazę „strukturyzacji wyborczej” (wybory w 1994 r.), oraz fazę „dekompozycji” (wybory w 1998 r.). Genezę kształtowania się organizacji partyjnych na Ukrainie można łączyć z powstawaniem po 1975 r. Komitetów Helsińskich, a później narastaniem na Ukrainie na fali *perestrojki i głasnosti* oraz w związku z tragiczną w skutkach awarią elektrowni jądrowej w Czarnobylu w 1986 r., ruchów ekologicznych i społecznych, które dały początek późniejszym partiom demokratycznym. Dalszy etap kształtowania się sceny politycznej związany jest z delegalizacją partii komunistycznej (w latach 1991–1993), co było przyczyną utworzenia przez byłą nomenklaturę partyjną wielu ugrupowań politycznych o wspólnym rodowodzie i podobnym programie, choć prezentujących interesy

różnych grup (regionów kraju). Partie te wykorzystywały doświadczenie organizacyjne oraz zaplecze finansowe byłej partii komunistycznej. Ich siła wynikała również z istniejących, zwłaszcza na wschodzie i południu kraju, silnych sympatii prorosyjskich i prokomunistycznych. W odróżnieniu od wymienionej grupy, ugrupowania niepodległościowe (antykomunistyczne) formowały się oddolnie – z inicjatywy społecznej, przy pomocy elit intelektualnych kraju. Słabość tego nurtu związana jest po pierwsze z tym, iż nie miał on charakteru ogólnonarodowego (Lwów, Kijów), wystarczającego doświadczenia i zaplecza finansowego, jak również wynika z niebagatelnego faktu, iż nie mając zaufania do partii politycznych, społeczeństwo ukraińskie niechętnie – jak dotąd – brało czynny udział w życiu politycznym kraju. Słabość systemu partyjnego Ukrainy wynika również ze słabej pozycji parlamentu w systemie naczelnych organów władzy państwowej.

Kolejny rozdział pracy porusza przede wszystkim kwestię Krymu i – co się z tym łączy – politykę Ukrainy wobec Rosji i WNP. Szczególnie ciekawa jest część traktująca o zmianach statusu prawnego półwyspu. Autor zanalizował przyczyny i okoliczności podjęcia w 1954 r. przez Radę Najwyższą ZSRR (a w rzeczywistości przez Nikitę Chruszczowa) decyzji o przekazaniu Obwodu Krymskiego Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Przytoczone fakty mają świadczyć o tym, że decyzja ta nie została podjęta z okazji 300. rocznicy zjednoczenia Ukrainy i Rosji (taki był oficjalny powód przekazania półwyspu Ukraińskiej SRR), a sama procedura przekazania Krymu była całkowicie zgodna z obowiązującym prawem. Autor każe nam wierzyć, że główną przyczyną, jaką kierowały się władze, „był brak możliwości utrzymania Krymu przez Rosję, co mogłoby doprowadzić do stopniowej degradacji gospodarczej tego regionu i jeszcze większego stopniowego powiększania kosztów utrzymania go, które w konsekwencji ponosiłaby Federacja Rosyjska” (s. 141).

Politykę Rosji prowadzoną w latach dziewięćdziesiątych wobec Ukrainy autor wpisuje w szerszy kontekst stosunku Moskwy do wszystkich byłych republik radzieckich, wymieniając kilka sposobów podporządkowania politycznego tych państw przez Federację Rosyjską. Były to: tworzenie tam form autonomicznych, gdzie silne były sympatie prorosyjskie (Krym) i rozgrywanie tego czynnika w imię starej zasady „dziel i rządź”; tworzenie podobnych rozwiązań ustrojowych z osłabionym parlamentem oraz pozostającym

poza jego kontrolą i posiadającym realną władzę w państwie prezydentem, któremu podporządkowana jest cała władza wykonawcza (autor uważa, że łatwiej wywierać wpływ na jedną osobę, którą można poddać naciskom); wywieranie presji na proces wyboru prezydentów nowych państw i autonomii; zwiększanie zależności gospodarczej nowych państw wobec FR poprzez działalność inwestycyjną i stopniowe przejmowanie na własność strategicznych gałęzi gospodarki (s. 143–144). W tym samym rozdziale zawarte są również fragmenty dotyczące polityki Ukrainy wobec WNP, Unii Europejskiej i państw środkowoeuropejskich oraz polityki obronnej kraju.

W literaturze polskojęzycznej nie poświęcano jak dotąd wystarczająco dużo miejsca pozycji środków masowego przekazu w młodej demokracji ukraińskiej, co podnosi wartość omawianej książki, która porusza również tę problematykę. Rozwinięte regulacje prawne, dotyczące funkcjonowania mediów, pozytywnie wyróżniają Ukrainę na tle innych państw byłego ZSRR. Mimo, iż konstytucję uchwalono dopiero w 1996 r., już w 1992 r. Rada Najwyższa przyjęła *Ustawę o informacji* i *Ustawę o drukowanych środkach masowego przekazu na Ukrainie*, a nieco później i inne akty prawne regulujące tę materię. Organami odpowiedzialnymi za politykę w sferze informacji są Ministerstwo Informacji (rejestracja gazet, kontrola domów wydawniczych itd.), podległa parlamentowi Narodowa Rada Telewizji i Radiofonii (przyznawanie częstotliwości, funkcje kontrolne) oraz odpowiedni komitet Rady Najwyższej. Mimo, iż prawo zapewnia niezależność mediów od Państwa, w praktyce niewiele środków masowego przekazu ją utrzymało. Wyjątkiem są tu nieliczne – określane jako niezależne – media utrzymujące się z dotacji zachodnich organizacji, bądź będące własnością kapitału zachodniego (przykład tygodnika „Zerkało Niedieli”), co jednak nie przesądza o ich faktycznej niezależności. Niski udział kapitału zachodniego na rynku mediów drukowanych spowodowany jest przede wszystkim niskim poziomem czytelnictwa prasy na Ukrainie. O wiele lepiej przedstawia się sytuacja w mediach elektronicznych, mimo istnienia ograniczenia ustawowego (udział kapitału zagranicznego nie może przekraczać 30%).

Ostatni, szósty rozdział książki, zatytułowany „Ukraina i świat”, zawiera podstawowe informacje o wielkości terytorium kraju, jego ludności i władzy (co z powodzeniem mogłoby zostać umieszczone jako wprowadzenie do problematyki atrybutów państwowości Ukrainy – patrz rozdz. 2) oraz części poświęcone polityce zagra-

nicznej Ukrainy i jej „zewnętrznej działalności gospodarczej”. Poruszając tak różnorodną i skomplikowaną tematykę, rozdział ten jest objętościowo nieporównywalnie krótszy w stosunku do poprzednich, co jego treść czyni ogólnikową, a często również banalną.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem autora odnośnie do jednego z najpoważniejszych problemów w stosunkach ukraińsko-rosyjskich, jakim niewątpliwie była kwestia podziału Floty Czarnomorskiej. Zdaniem autora „w zasadzie nie było się o co spierać, ponieważ praktycznie wszystkie okręty były zużyte w 50–85%” (s. 192). Powszechnie znany jest fakt, iż stan techniczny jednostek Floty daleki jest od doskonałości, co jednak absolutnie nie zmienia wagi problemu. W sporze szło o rzeczy daleko ważniejsze niż podział majątku, na który – oprócz okrętów – składała się także infrastruktura nabrzeżna. Chodziło też o tworzenie narodowych sił zbrojnych przez Ukrainę, ostateczne potwierdzenie przez Federację Rosyjską w umowie międzynarodowej przynależności Sewastopola do Ukrainy, zrównoważenie sił w regionie Morza Czarnego, zabezpieczenie szlaków transportu surowców oraz – co być może było kwestią najważniejszą – o wynegocjowanie warunków stacjonowania rosyjskich baz wojskowych na terytorium Ukrainy.

Nie można również zgodzić się z zawartym w książce twierdzeniem, że „podstawowe sukcesy Ukrainy na arenie zagranicznej osiągnięto do 1994 roku”, co autor wyjaśnia tym, że „Zachód odwrócił się od Rosji i zaczął zwracać uwagę na Ukrainę” (s. 193). Rok 1994 rzeczywiście był dla Ukrainy przełomowy jeśli chodzi o politykę zagraniczną, lecz nie nastąpiło wtedy żadne załamanie koniunktury politycznej, a wręcz przeciwnie – dzięki ostatecznemu pozbyciu się broni jądrowej i podpisaniu układu NPT – Ukraina wyszła z dwuletniej izolacji na arenie międzynarodowej. Od tego czasu intensyfikacji uległy stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Unii Europejskiej, Ukraina otrzymała dostęp do pomocy międzynarodowych instytucji finansowych, itd. Niestety opis polityki zagranicznej Ukrainy urywa się mniej więcej w połowie lat dziewięćdziesiątych, w konsekwencji czego czytelnik nie dowiaduje się, jaki był rzeczywisty stan omawianych stosunków w roku 2000.

Błędy, jakie pojawiają się w części dotyczącej współpracy Ukrainy z organizacjami międzynarodowymi, wynikają – jak się wydaje – ze zbyt mało krytycznego podejścia autora do wykorzystanych

tutaj źródeł (czasopisma ukraińskie) oraz z niedokładnego tłumaczenia z języka ukraińskiego, i nasuwają wątpliwości co do rozeznania autora w stosunkach międzynarodowych. Skutkiem tego autor stosuje błędne nazewnictwo organizacji międzynarodowych i ich organów: np. GATT/COT jako skrót nazwy Światowej Organizacji Handlu, (przy czym GATT nie istnieje od 1995 r.); Strefa Wolnego Handlu; komisja UE, Komisja Unii na oznaczenie Komisji Europejskiej; Generalny Schemat Preferencji zamiast Generalny System Preferencji. Używa też bez wyjaśnień skrótów pochodzących z języka ukraińskiego (COT, SND, DNJaZ, SNO-1). Autor niewłaściwie stosuje nazwę Unia Europejska – pisząc o wydarzeniach sprzed 1 listopada 1993 r. – a więc zanim wszedł w życie Traktat z Maastricht. Błędnie posługuje się nazwą Trójkąt Wyszehradzki, który po rozpadzie Czechosłowacji, 1 stycznia 1993 r. zmienił nazwę na Grupę Wyszehradzką.

Można również odnieść wrażenie, że nie została właściwie podzielona treść książki. W wielu miejscach autor niepotrzebnie kilkakrotnie porusza daną kwestię – najczęściej dotyczy to problematyki międzynarodowej, która pojawia się w kilku rozdziałach. Zdarza się również, że tytuł rozdziału nie określa trafnie jego zawartości, co ma miejsce w przypadku rozdz. 2 i 6. Czytelnik często ma też wrażenie, że opisując urząd organów władzy, piszący – mimo że jest prawnikiem – nie posługuje się precyzyjnym językiem prawniczym, co czyni tekst niezrozumiałym. Ta uwaga odnosi się do wielu długich opisów – np. odbiorca nie wie, co autor miał na myśli pisząc o „centralnym systemie finansowania potrzeb ludności przez system terytorialnego przedstawicielstwa i miejscowego samorządu” (s. 67). Niefortunny zaadaptował do warunków ukraińskich polskie nazewnictwo jednostek podziału terytorialnego państwa, konsekwentnie nazywając obwody i rejony – województwami i gminami (a co za tym idzie, mamy też na Ukrainie do czynienia z Prokuraturą Wojewódzką, Administracją Wojewódzką, Radą Wojewódzką itd.). Odrębną sprawę stanowią zamieszczone na końcu książki schematy, które wymagają powtórnego opracowania.

Książka Andrzeja J. Madery jest z pewnością pierwszą pozycją napisaną i wydaną w języku polskim, która próbując dać odpowiedź na pytanie o to, na ile demokratyczny jest ukraiński system polityczny, poddaje analizie tak wiele aspektów życia publicznego w tym kraju. Jej tytuł zapowiada jednak o wiele więcej, niż się w książce znalazło. Komentarza wymaga przeciwstawienie w tytu-

le Rosji Europie a umiejscowienie Ukrainy na „rozdrożu”, gdyż nasuwa pytanie o to, czy Ukraina wybiera między różnymi modelami rozwoju albo sojuszami? Jeśli tak, to należałoby porównać wzorce kulturowe, jakie kształtowały współczesną Ukrainę i system polityczny Ukrainy do demokracji zachodnioeuropejskich oraz do Federacji Rosyjskiej a także zanalizować jej politykę zagraniczną. Brak literatury na poruszony przez autora temat sprawia, że omawiane opracowanie jest bardzo potrzebne, choć w obecnej formie niezadowolająca. Ewentualne drugie jego wydanie wymaga zasadniczych poprawek merytorycznych i redakcyjnych.

Agnieszka Guryn

Roman Kwiecień, *Miejsce umów międzynarodowych w porządku prawnym państwa polskiego*, Wydawnictwo Sejmowe 2000, 215 ss.

Książka Romana Kwietnia adresowana jest do osób zainteresowanych problematyką prawa międzynarodowego publicznego oraz prawa krajowego. We współczesnym świecie coraz częściej jesteśmy świadkami procesu wzajemnego przenikania instytucji porządku międzynarodowego i państwowego. Zjawisko to znajduje swój formalny wyraz we wzrastającej liczbie umów międzynarodowych, w coraz szerszym zakresie regulujących sprawy zastrzeżone dotychczas dla ustawodawstwa wewnętrznego państw.

Z tego względu zagadnienie to jest niezwykle istotne dla osób, które czy to z racji wykonywanego zawodu, czy też zainteresowań na bieżąco śledzą wzajemne relacje prawa międzynarodowego i państwowego.

Omawiana pozycja jest próbą całościowego przedstawienia miejsca umów międzynarodowych w polskim prawie wewnętrznym. Autor stara się udzielić odpowiedzi na pytanie czy, w jakim zakresie i na jakiej podstawie traktaty współtworzą polski system prawny, wywierając tym samym wpływ na status podmiotów prawa polskiego.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Rozdział pierwszy wprowadza czytelnika w problematykę wzajemnej relacji prawa międzynarodowego i państwowego oraz daje przegląd koncepcji teoretycznych. W rozdziale drugim przedstawiono podstawowe zagadnienia z zakresu prawa traktatów. Rozdziały trzeci i czwarty traktują o obo-

wiązywaniu i przestrzeganiu umów międzynarodowych w polskim porządku prawnym. Stanowią zatem najważniejszą merytorycznie część książki, bowiem obowiązywanie i stosowanie prawa, ujmowane jako podstawowe aspekty istnienia prawa jako całości, pozwalają uwidocznic to, co można określić mianem pozycji umów międzynarodowych w porządku wewnętrznym państwa.

W rozdziale trzecim odrębnie potraktowano unormowania zajmującego nas problemu w konstytucjach państw europejskich. W rozdziale czwartym znajdziemy wnioski odnośnie do stosowania umów międzynarodowych w porządku wewnętrznym państwa poparte przeglądem orzeczeń Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego (w okresie II Rzeczypospolitej – Najwyższego Trybunału Administracyjnego) oraz Trybunału Konstytucyjnego.

W rozdziale piątym Roman Kwiecień podejmuje problem traktowania umów międzynarodowych jako źródeł prawa polskiego, zwracając uwagę na ważne zagadnienie właściwości Trybunału Konstytucyjnego, jako organu zapewniającego zachowanie spójności systemu źródeł prawa wobec umów międzynarodowych. W zakończeniu pracy umieszczono podsumowanie składające się z generalnych wniosków, bibliografii i spisu literatury wykorzystanej w tekście.

Mimo swej skrótowości cieszy dobrze opracowana część historyczna książki, pozwalająca zorientować się w zachodzących przemianach w unormowaniu pozycji traktatów, poczynwszy od momentu odzyskania niepodległości, przez okres PRL, do wejścia w życie Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż pozycja skierowana jest raczej do czytelnika znającego niuanse języka prawnego i prawniczego, zapewne na skutek tego, że jest jednocześnie pracą doktorską Romana Kwietnia. Autor co prawda sygnalizuje także kwestie podstawowe np. problemy obowiązywania i stosowania umów czy zagadnienia wzajemnego stosunku prawa międzynarodowego i państwowego oraz stara się wyjaśniać jak i dlaczego traktaty mogą tworzyć źródło prawa polskiego, czyni to jednak przy użyciu języka specjalistycznego. Wydaje się, że można było, unikając podejścia *ab ovo* i nie tracąc na klarowności wykładu przedstawić zagadnienia podstawowe w pełniejszy sposób, nawet kosztem bardzo rozbudowanej części teoretycznej książki (s. 11–63). Tym bardziej, że jest to zagadnienie mogące zainteresować nie tylko prawników. W dobie coraz częściej pojawiającego się w życiu co-

dziennym czynnika międzynarodowego problematyka ta może okazać się istotna również dla przedsiębiorcy czy kierowcy TIR-a.

Uważam, że mamy do czynienia z pozycją potrzebną, przynoszącą nowe, aktualne spojrzenie na zajmujący nas problem. Po wejściu w życie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. jest to pierwsza pozycja ujmująca w sposób całościowy problematykę miejsca umów międzynarodowych w systemie prawa polskiego. Ukazując problem z szerszej perspektywy uwidacznia fakt, że rola prawa międzynarodowego wzrosła i będzie rosła nadal, także w stosunkach wewnętrznych – zważywszy odpowiednie przepisy Konstytucji representative.

Autor nie ustrzegł się paru niedociągnięć, ale powstały one zapewne wskutek przyjętej formuły, nakazującej skrótowe traktowanie zagadnień, wymagających szerszego rozwinięcia, jak np. zarys jedynie zagadnienia pojęcia umowy międzynarodowej (s. 64–67) czy pobieżnie potraktowany problem umów międzynarodowych w prawie polskim w latach międzywojennych (s. 94–102). Biorąc jednak pod uwagę cel autora – całościowe ujęcie miejsca traktatów w polskim porządku prawnym, jestem przekonany, iż konsekwentne omawianie kwestii szczegółowych mogłoby powiększyć książkę do rozmiarów nie do zaakceptowania przez czytelnika, co jakże często towarzyszy monografiom.

Autor nie ustrzegł się za to swoistej skazy, charakterystycznej dla prawników-naukowców, którzy w gąszczu problemów teoretycznych konsekwentnie wybierają teorie tzw. mieszane, unikając zajęcia jednoznacznego stanowiska.

Nie podważa to jednak zalet książki, która stanowi ciekawą propozycję do rozważań nad postępującym procesem „umiędzynarodowienia” porządku wewnętrznego państwa. W istocie autor podnosi ważne zagadnienie interpretacji odpowiednich przepisów Konstytucji RP, co ma w opinii specjalistów nie tylko wartość poznawczą, ale jest także ważne z punktu praktycznych potrzeb polskich sądów i trybunałów²⁰. Doniosłość przedstawianej pozycji polega na tym, że obrazuje istotną i równoprawną rolę umów międzynarodowych jako źródeł prawa w Polsce.

Rafał Tarnogórski

²⁰ R. Szafarz, recenzja książki R. Kwietnia *Miejsce umów międzynarodowych w porządku prawnym państwa polskiego*, *Państwo i Prawo* nr IV / 2001, s. 97.